

Opis źródła:

Najbardziej znany angielski diarysta, autor pisanych w latach 1660–1669 pamiętników, Samuel Pepys (1633–1703) jako urzędnik państwowy uczestniczył w wielu wydarzeniach politycznych oraz kulturalnych odbywających się w latach 60. XVII wieku w Londynie. Dzięki protekcji dalekiego krewnego, admirała floty królewskiej, Edwarda Montagu, hrabiego Sandwich (1625–1672) Pepys rozpoczął karierę jako sekretarz urzędu zajmującego się sprawami marynarki wojennej. W swoich pamiętnikach Samuel Pepys drobiazgowo opisał wydarzenia związane z restauracją angielskiej monarchii, wizyty na dworze królewskim, ale również nakreślił fascynujący obraz codziennego życia w Londynie w latach 60. XVII wieku. Na kartach jego pamiętnika znalazły się zarówno wzmianki o radosnych dla Pepysa chwilach rodzinnych i towarzyskich spotkań, wzmianki o zakupach ukochanych książek czy luksusowych sprawunkach, jak i odniesienia do tragicznych dla całego społeczeństwa angielskiego wydarzeń. W diariuszu Samuela Pepysa znalazło się wiele zapisków dotyczących zarazy dziesiątkującej Londyn w połowie lat 60. XVII w. Wielka zaraza w Londynie (The Great Plague of London) miała miejsce w latach 1665–1666, była to prawdopodobnie roznoszona przez szczury dżuma, w trakcie której zmarła 1/5 część populacji miasta, ok. 75 000-100 000 osób.

Miejsce wydania:

Dziennik Samuela Pepysa, wybór, przekład i przypisy M. Dąbrowskiej, posłowie J. Hochfelda, t. 1, Warszawa 1952 (i kolejne wydania), s. 389, 394, 395–397. 415.

Tekst źródła:

„12 sierpnia [1665]. Do urzędu już nie chodzimy, okrom we czwartki, tedy całe rano porządkowałem papiery. W południe posłał po mnie sir J. Carteret, bym się z nim i z lordem Hinchinbroke spotkał w Deptford, ale przybywszy lorda Hinchinbroke już nie zastałem, przeprowił się na drugą stronę rzeki, do Dagenhams, dokąd nie śmiałem za nim podążyć widząc, że się mnie boi, ale sir J. Carteret powiada, że najprzyjemniejszy z niego młodzian we wszystkich względach. Sir J. Carteret spieszył do ks. Albemarle, zrzędził i nie było z nim żadnej rozmowy. [...] Zjadłszy i wypiwszy cośkolwiek wróciłem do domu, a pobywszy trochę w urzędzie, do domu i do późnej godziny łąd w papierach zaprowadzałem. Ludzie tak umierają, że nie starcza już nocy na ich grzebanie i muszą grzebać dniami. Z rozkazu Lorda Majora wszyscy muszą już o dziewiątej wieczorem być w domach, aby chorzy mogli wtedy wyjść zaczerpnąć powietrza. W Deptford na okręcie „Opatrzność”, właśnie gotującym się do wyjścia na morze, umarł marynarz, co nas bardzo przygnębiło. W Salisbury umarła żona jednego z

giermków dworu, tak, że Król i Królowa pospieszyli wyjechać do Milton. Boże, zachowaj nas.
[...]

25 sierpnia [1665]. Dziś dowiedziałem się, że mój lekarz, dr Burnett, umarł na zarazę; co dziwne, bo jego służący umarł już dawno i tego miesiąca otwarto właśnie jego dom. Teraz on umiera. Biedny, nieszczęsny człowiek!

26 sierpnia [1665]. Pierwszy raz dzisiaj obiadałem u lorda Brouckera, przy stole okrom sir J. Minnesa, mnie i kapitana Cocke była tylko jeszcze jakowaś wymalowana dama, ale kto zaczął by to był, nie wiem. Wracając wodą do domu widziałem, jak podnieśli umarłego człowieka, co, z myślą o doktorze Burnettcie na dodatek, wprawiło mnie w takie roztargnienie, że nic już nie mogłem robić, tylko w melancholii poczytawszy trochę poszedłem spać.

28 sierpnia [1665]. Do złotnika Colvilla, z którym wyrównałem wszystkie rachunki ku memu wielkiemu zadowoleniu; od kilku dni pierwszy raz byłem w mieście, jak mało ludzi na ulicach, a ci, których się widzi, wyglądają na takich, co się już pożegnali ze światem. Trzeba mi tedy powiedzieć od dzisiaj adieu ulicom Londynu! [...].

31 sierpnia [1665]. Dwie ostatnie noce spałem znowu w Londynie, ale dziś wszystko już gotowe do mojego wyniesienia się z miasta. Tak oto kończy się ten miesiąc wielkim smutkiem powszechnym z przyczyny szerzenia się zarazy po całym prawie Królestwie. Każdy dzień przynosi smutniejsze i smutniejsze wiadomości o jej wzmaganiu się na sile. W Londynie umarło przez ten tydzień 7496 osób, w tym 6102 na zarazę. Ale obawiam się, że prawdziwa liczba śmiertelności tego tygodnia jest około 10 000, jako że nie rejestruje się nędzarzy, a kwakrowie znowu nie dają po sobie dzwonić. A smutny to dźwięk słyszeć te nasze dzwony bijące ustawicznie na czyjaś śmierć albo na pogrzeb”.

3 września [1665] [...]

Po południu sir J. Minnes i ja na radzie w sprawie przedsięwzięcia czegoś dla powstrzymania zarazy, ale, o Boże, jak pojąć szaleństwo ludzi z miasta, którzy (dlatego, że to zakazane) kupią się tłumami około zmarłych ciał, aby widzieć, jak je grzebią; lecz uzgodniliśmy się co do paru nakazów zabiegających temu. Śród wielu opowiadań jedno było pasjonujące o skardze wniesionej przeciw pewnemu człowiekowi, że przyjął dziecko z zapowietrzonego domu w Londynie. Rajca Hooker powiedział nam, że było to dziecko bardzo zdatnego obywatela z Gracious Street, siodlarza, który pogrzebał wszystkie swoje dzieci okrom tego jednego, a będąc zamkniętym w domu i bez nadziei wydostania się, chciał to dziecko przynajmniej ocalić i dobił się tego, że jeden z jego przyjaciół wziął je nagie z jego rąk, podane mu przez ono, i odziewszy w nowe szatki, wywiózł je do Greenwich. Zważywszy tę historię uchwaliliśmy, że dziecku ma być pozwolone zostać w Greenwich [...]

16 października [1665]. Pewna wiadomość, że Holendrowie podeszli aż pod Margate, a niektórzy z ich ludzi usiłowali wyjść na brzeg, myślę, że dla kradzieży owiec. Dowiedziałem się tego przybywszy do Londynu i na giełdę, gdzie straszna pustka. Staralem się tam, jak mogłem, zaspokoić wierzycieli co do długów komisji Tangeru, ale raczej tylko dobrymi słowy, bo pieniędzy nie mam i nie mogę dostać. Stamtąd poszedłem pieszo do Tower. Ale, mój Boże, jaka pustka i melancholia na ulicach, tyle się widzi chorych biedaków, pełnych bóleści, i tyle smutnych opowiadań zasłyszałem po drodze, wszyscy tylko o tym, że ten umarł, a tamten chory, a tylu chorych tu, a tylu tam. I opowiadali mi, że w Westminster nie ma żadnego lekarza i tylko jeden aptekarz, bo inni wymarli, ale że nadzieja odżywa, bo jest wielki spadek śmiertelności w tym tygodniu”.

Słowniczek pojęć:

Lord Hinchinbroke – Edward Montagu, wicehrabia Hinchinbrooke (1647–1688).

Deptford – obecnie część Londynu położona na południowym brzegu Tamizy, był to ważny teren portowy, mieściły się tam doki i stocznie.

Albemarle książę – George Monck, diuk Albemarle (1608–1670), angielski polityk zaangażowany w restaurację Stuartów na tronie Anglii.

Lord Major – burmistrz londyńskiego City wybierany na roczną kadencję od 1189 r., o obsadzie tego urzędu decydowali mieszczanie, na wybór nie miał wpływu władca. W wzmiankowanym w źródle okresie, od 1664 r. do 1665 r., funkcję burmistrza Londynu sprawował John Lawrence.

Tanger – miasto w północnej Afryce, w dzisiejszym Maroku, port nad Cieśniną Gibraltarską. W 1471 r. został zdobyty przez Portugalczyków, w 1661 r. został przez Portugalczyków wraz z Bombajem oddany w ręce Anglików jako wiano księżniczki portugalskiej Katarzyny Bragança, żony Karola II Stuarta.

Margate – miasto położone w Anglii w hrabstwie Kent, nad Morzem Północnym.

Holendrowie podeszli aż pod Margate – wzmianka odnosi się do działań w trakcie wojny morskiej między Holandią a Anglią z lat 1665–1667 o kontrolę nad handlem morskim i panowanie na morzach. Wojna zakończyła się w dniu 31 lipca 1667 r. podpisaniem pokoju w Bredzie. Już w latach 1672–1674 toczyła się kolejna, III wojna angielsko-holenderska, zakończona traktatem w Westminster w dniu 19 II 1674 r.

Pytania do źródła:

Pytania dla uczniów szkoły podstawowej i uczniów szkoły średniej (poziom podstawowy):

1. Jak Samuel Pepys przedstawia na kartach swojego pamiętnika przebieg zarazy?

2. Czy władze Londynu podjęły jakieś środki zaradcze mające na celu wygaszenie epidemii?
3. Czy władze miejskie kontrolowały przebieg epidemii?
4. Jakie inne epidemie dziesiątkowały Europę w poprzednich wiekach?

Pytania dla uczniów szkoły średniej (poziom rozszerzony): pytania dla poziomu podstawowego, a ponadto:

1. Jaki był poziom medycyny w epoce nowożytnej?
2. Jakie próby walki z epidemiami podejmowano w nowożytnej Europie?

Literatura pomocnicza:

Bell W.G. *The Great Plague in London in 1665*, Michigan 1924.

Bell W.G., *The Story of London's Great Fire*, London 1994.

Ducan Ch., Scott S., *Czarna śmierć: epidemie w Europie od starożytności do czasów współczesnych*, przeł. A. Siennicka, Warszawa 2008.

Epidemie i pandemie przez wieki, red. I. Janicka, B. Możejko, Gdańsk 2021.

Epidemie w dziejach Europy: konsekwencje społeczne, gospodarcze i kulturowe, red. K. Polek, Ł.T. Sroka, Kraków 2016.

Ollard R., *Pepys: a Biography*, New York 1975.

Porter R., *London: A Social History*, Cambridge 2001.

Porter S., *The Great Plague of London*, London 2012.

Shelley S., *Science, alchemy, and the Great Plague of London*, New York 2017.

<https://www.rmg.co.uk/stories/blog/curatorial/god-preserve-us-all-samuel-pepys-great-plague>

<https://www.nationalarchives.gov.uk/education/resources/great-plague/>

<https://www.pepysdiary.com/encyclopedia/>

<https://wellcomecollection.org/articles/Xn4chRIAAK03rFsJ>

<https://www.pepysdiary.com/>

<https://www.magd.cam.ac.uk/pepys/virtual-exhibitions/diary>

https://www.wilanow-palac.pl/mazacze_dzumowi.html

https://www.wilanow-palac.pl/amulety_przeciwdzumowe.html

[https://www.wilanow-](https://www.wilanow-palac.pl/5_warszawska_ordynacja_przeciwdzumowa_z_1707_roku.html)

[palac.pl/5_warszawska_ordynacja_przeciwdzumowa_z_1707_roku.html](https://www.wilanow-palac.pl/5_warszawska_ordynacja_przeciwdzumowa_z_1707_roku.html)

[https://www.wilanow-](https://www.wilanow-palac.pl/miejski_pejzaz_dzumowy_wspomnienie_pewnego_aptekarza_z_torunia.html)

[palac.pl/miejski_pejzaz_dzumowy_wspomnienie_pewnego_aptekarza_z_torunia.html](https://www.wilanow-palac.pl/miejski_pejzaz_dzumowy_wspomnienie_pewnego_aptekarza_z_torunia.html)

https://www.wilanow-palac.pl/miedzy_magia_i_medycyna_apteczka_domowa_w_poczatkach_xviii_wieku.html

Najważniejsze cezury:

W dniu 23 maja 1665 r. hetman polny koronny Jerzy Lubomirski zawiązał rokosz przeciwko królowi Janowi Kazimierzowi Wazie, w trakcie kolejnych miesięcy rokoszanie podbili oddziały królewskie pod Częstochową (1665) i Mątwami (1666); w dniu 31 lipca 1666 r. strony podpisały ugodę w Łęgonicach.

Imię i nazwisko osoby opracowującej rekord: Anna Markiewicz